

Z R Z E S Z K A S Z E B S K O

Pismo Ludu Kaszubskiego — Wychodzi 3 razy w tygodniu

Brunon Richert

Stara i nowa demokracja

Zdawało się, iż po pierwszej wojnie światowej nastąpiło zupełne i ostateczne zwycięstwo demokracji. Na gruzach 3-ech wielkich monarchii prusko - niemieckiej, austro - węgierskiej i rosyjskiej zaczęto budować nowy ład polityczny. Kiedy Rosja wśród wstrząsów rewolucyjnych zaczęła budować swój ustrój na podstawie komunistycznej, inne państwa i państewka powstałe w miejsce tych trzech monarchii, sięgając po wzory zachodnie, wprowadziły ustrój, który można określić jako demokrację parlamentarną.

Demokracja ta zatamała się prawie wszędzie na kontynencie europejskim. Albo dochodziły do władzy rządy, będące zaprzeczeniem demokracji (Włochy, Niemcy, Polska), albo tam gdzie się zachowała aż do drugiej wojny światowej, była poddana rozkładowi i zatamała się pod uderzeniem hitleryzmu (Francja).

Dziś rodzi się demokracja nowa. Jeśli więc ma być żywotną, jeśli nie chce podzielić losów demokracji starej, musi uniknąć błędów, które doprowadziły demokrację starą i Europę do upadku. Co w starej demokracji zawiodło? Na co dziś trzeba zwrócić uwagę?

Na pierwszym miejscu należy postawić wolność polityczną i praworządność w państwie. Jest rzeczą oczywistą, że bez wolności prasy, stowarzyszenia się, zbiegania itd., wola ludu, ta podstawa demokracji, ulega spaceniu. Lecz z drugiej strony źle pojęta wolność, właściwie samowola, doprowadza często do rozstroju w państwie. Tylko pod skrzydłami przესadnej wolności Niemiec weimarskich urósł hitleryzm. Dlatego w nowej demokracji jaknajszerszą wolność trzeba połączyć z jaknajściślejszą praworządnością oraz dostatecznie silną egzekutywą.

Drugim problemem, to sprawa kontroli społeczeństwa nad władzą rządzącą. Kontrola ta stała i systematyczna, tak nad prawną i polityczną stroną działalności rządu jest konieczna, jeśli rząd prędzej czy później nie ma zamienić się w taką, czy inną dyktaturę. Kontrolę taką wykonuje parlament. Ale musi on być na prawdę odbiciem politycznego nastawienia społeczeństwa, tj. wybrany w wyborach wolnych i nieskrępowanych a ludzie w nim zasiadający muszą stać na wysokim stopniu wyrobienia politycznego i społecznego, stawiający interes państwa nad sprawami jednostki czy swojej partii.

Trzeci problem jest najtrudniejszy. Chodzi o celowe i żywotne zorganizowanie społeczeństwa. W demokracji „starej” jedyną formą zorganizowania społeczeństwa były stronnictwa polityczne. Do prowadziły one często do zupełnego rozbitcia społeczeństwa na małe czy większe grupy wzajemnie się zwalczające. Przeciwno temu wystąpił totalizm i faszyzm uznający tylko jedną partię. Bezsprzecznie stronnictwa polityczne zawsze zachowują swoją rację bytu. Czy jednak nie

Wyniki Konferencji Czterech

WASZYNGTON (Obst. wł.). W poniedziałek przemawiał przez radio do narodu amerykańskiego minister spraw zagranicznych USA — Byrnes. Stwierdził on, że trwające przez 10 miesięcy roz-

mowy w sprawie traktatów pokojowych z pięciu byłymi państwami nieprzyjaciółskimi zakończyły się pomyślnie.

Projekty tych traktatów są wynikiem kompromisu czterech mocarstw. Najtrud-

niejszym zagadnieniem był problem niemiecki, którego dotychczas nie rozwiązano. Zaniem ministra Byrnesa Niemcom grozi inflacja i rozkład gospodarczy. Obecny system zarządu okupacyjnego Niemiec nie jest najlepszy z powodu braku ścisłej współpracy pomiędzy poszczególnymi strefami okupacyjnymi. Można jednak mieć nadzieję, że współpraca ta będzie się zacieśniała co raz bardziej.

Stany Zjednoczone są gotowe do realizacji zasady traktowania Niemiec, jako całości gospodarczej. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Niemczech otrzyma w bieżącym tygodniu polecenie współpracy z poszczególnymi zarządami okupacyjnymi w sprawach administracyjnych, finansowych, komunikacyjnych oraz przemysłu i handlu.

Przechodząc do sprawy Austrii, minister Byrnes przypomniał, że delegacja amerykańska przedstawiła w Paryżu projekt traktatu pokojowego z Austrią, przewidującego jej niepodległość oraz wycofanie wojsk okupacyjnych. Przeciwności temu delegacja radziecka, uważając, że zawarcie traktatu nie może nastąpić przed odhitleryzowaniem Austrii.

Wyjazd Trygve Lie do Moskwy

SZTOKHOLM (Obst. wł.). Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, Trygve Lie, oświadczył przedstawicielom prasy, że w dniu 22 lipca br. uda się z Oslo do Moskwy, celem odbycia rozmów z czołowymi radzieckimi mężami stanu. Wizyta ta nie będzie miała charakteru oficjalnego.

Odnalezienie Forstera

Były gauleiter Gdańska w czasie wojny i namiestnik na Pomorze Zachodnie Albert Forster został odnaleziony w angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Odszukała go Polska Wojskowa Misja do Badania Zbrodni Niemieckich, działająca na terenie okupacji angielskiej.

Jak się okazało Forster ukrywał się w jednym z licznych obozów dla SS.

Obecnie są w toku pertraktacje o wydanie Forstera Polsce.

Wszystko wskazuje na to, że Forster zgłoszony przez Polskę na międzynarodową listę zbrodniarzy wojennych, będzie nam w niedługim czasie wydany.

Śpiewacy Kaszubszy w Wejherowie

WEJHEROWO. W niedzielę, dnia 14 bm. odbył się w Wejherowie popis śpiewaków z Okręgu V. Kaszubsko-Pomorskiego Związku Śpiewaczego.

Zjechały się chóry „Św. Cecylii” z Pucka, „Dzwon Kaszubski” z Chylonii, „Lutnia” z Redy, „Symfonia” z Gdyni; z Wejherowa uczestniczyły „Chór Kościelny” i „Harmonia”.

Przed południem Chóry brały udział w nabożeństwach, wykonywując pieśni kościelne. Tak samo występowały w programie akademii ku czci rocznicy grunwaldzkiej.

O godz. 17-tej w ogrodzie p. Naczka, prezes Okręgu Kaszubskiego Kół Śpiewających Pan Westphal Augustyn krótkim przemówieniem i powitaniem przedstawicieli władz, gości i śpiewaków otworzył popis chorów.

Okręg V. Kaszubski Pomorskiego Zw. Śpiewaczego ma tradycję najstarszego okręgu śpiewaczego w Polsce. Skromny ten zjazd był jednak pięknym wskazaniem działalności przedwojennej chorów na Kaszubach, rozpoczęciem programu kultu pieśni rodzimej, ogólnopol-

należałoby pomyśleć o stworzeniu innej niezależnej od stronnictw formy organizacji społeczeństwa. Obóz katolicki od lat wysuwa projekty organizacji korporacyjnej, organizacji skupiającej w jednym szeregu pracodawców i pracowników z poszczególnych dziedzin życia. Czy nie nadszedł moment, aby to wzięść poważnie w rachubę.

Te problemy trzeba rozwiązać. Ale tego nie da tylko ustawa. Trzeba wierzyć w moc cudotwórczą litery ustawy. Czynnikiem decydującym jest poziom moralny przywódców politycznych i obyczaje polityczne społeczeństwa.

I tu występuje w całej pełni znaczenie moralności chrześcijańskiej. Światopogląd chrześcijański wyszedł niekiedy z ogólnej zawieruchy ostatniej wojny.

skiej. Ten program należy unowocześnić. Chóry winne utrzymywać gładką tradycję pieśni regionu na Kaszubach, tradycję pieśni kaszubskiej. Jej wartość, jej moc i potęgę przetrwania, jej siłę wychowawczą, jako potencjał kultury duchowej na Kaszubach miał możliwość stwierdzić ten, kto żył tutaj, kto był w rodzin tutejszych. Czy to w święta kościelne, narodo we w chęczach czy to przy warsztacie wśród stuku i huku maszyn, śpiewali młodzieńcy i starzy pieśń polską, pieśń kaszubską.

Najbardziej specjalne uznanie zasługuje występ chorów z Wejherowa z pieśniami ludową: „Trina” — Madejskiego, i Gdyni z pieśnią Ks. Nagorskiego: „Widzieli, Witka, desz, te beta...”

Do naszych Czytelników

Bardzo często otrzymujemy skargi naszych czytelników na nieregularną dostawę gazety przez pocztę. Nie nasza w tym wina. Gazeta nasza w Wejherowie wychodzi regularnie. W sprawie unormowania dostawy gazet interweniowaliśmy już u władz pocztowych — ale bezskutecznie.

Obecnie dochodzą nowe skargi dla nas. Otóż niektórzy z naszych czytelników otrzymują gazetę w której bardzo często wycięty jest z tytułu Gryf nasz kaszubski znak, Guzów Mack oraz inne artykuły. Trudno nam powiedzieć, kto to robi. Ale jest to prowokacja i fakt oburzający. Ponadto agencja często skarży się, iż nie otrzymują odpowiedniej ilości gazet. Dlatego pewna część naszych czytelników pozbawiona jest gazety. Od nas z Wejherowa wysyłamy ściągę listę egzemplarzy. Kontrolujemy to dokładnie. Gdzie więc giną gazety? My ze swej strony podjęliśmy bez dalszych komentarzy taki fakt: otóż całe paczki gazet oraz wiele numerów pojedynczych znaleziono ostatnio w rowie przy torze kolejowym na

linii Wejherowo — Reda. Komentarze zbyt liczne! Tego chyba nie zrobił przyjaciel naszej gazety!

Dla wyjaśnienia podajemy, iż w lipcu wypadły dwa numery (obydwa wtorkowe) z powodów od nas niezależnych. Ponadto informujemy naszych Czytelników iż numer na wtorek ukazuje się we wtorek przed południem, numer czwartkowy w środę popoł., a niedzielny w piątek popołudniu. My ze swej strony dołożymy wszelkich starań, aby gazeta się nie opóźniała i regularnie dochodziła.

Kaszu! Nie wolno nam zrażać się trudnościami z jakimi musi walczyć nasza pismo. „Zrzesz Kaszëbskô” jest naszą, jest własnością wszystkich Kaszubów. W każdym domu kaszubskim musi być „Zrzesz”. „Zrzesz” broni interesów ludu kaszubskiego i jest Waszym jedynym przyjacielem. Dokonaliśmy już niejednego dla Waszego Kaszubi dobra. Będziemy nadal nieugięte i odważnie stały na straży naszych interesów i spraw. Ale musicie nam zaufać i nas wspierać. W jedności będziemy silni!

ŚWIAT POLITYCZNY

Sprawa Rugii

Zdawać by się mogło napozór, że nie istnieją terytoria zamieszkiwane przez Słowian, które by nie wchodziły w skład bloku państw słowiańskich. Tak jednak nie jest. Na zachód od Odry są jeszcze Słowianie i terytoria pozornie tylko zgermanizowane. Mowa tu o Łużycach i Pomorzu Zaodrzańskim. Kraje te bezwzględnie muszą wejść w skład kształtującego się bloku słowiańskiego.

Wyspa Rugja, również zwana po kaszubsku Rują wchodzi w skład Pomorza Zaodrzańskiego i Kaszub i jako jego składowa część powinna należeć do Polski wraz z resztą Kaszub i Pomorza Zachodniego. Rugia jest wyspą oddzieloną od lądu stałego w okolicy Strzałowa za lewem 2 klm. szerokości. Zamieszkała jest przeważnie przez rybaków i rolników. Resztę ludności stanowi element napływowy, składający się z dzierżawców pensjonatów, urzędników i emerytów. Powierzchnia wyspy wynosi 968 km. kw. Stolicą wyspy jest Góra, a największym portem Sońnica. Port w Sońnicy ma możliwość rocznego przeładunku 500 tys. ton. Między Sońnicą a Szwecją kursował prom, którym Niemcy sprawowali w czasie wojny wysokowartościowe fabrykaty szwedzkiego przemysłu stalowego. Wyspa eksportuje kredę oraz niewielkie ilości ziemiopłodów. Na import składa się drobnica oraz nawozy sztuczne. Przed wojną przyrost naturalny ludności był mniejszy od ubytku spowodowanego śmiertelnością i emigracją. Wyspa się wyludniała.

Pierwsze wzmianki historyczne o Rugii znajdujemy u Tacyta. Powiada on, że wyspę zamieszkiwali Ranowie, niewątpliwie szczep pomorsko-kaszubski. W wieku IX było to państwo o bardzo sprężystej organizacji wewnętrznej, w której niezmiernie ważną rolę odgrywali kapłani bóżka Swiatowida. Wyspa posiadała znaczne siły wojskowe składające się z marynarki, piechoty i konnicy. — Władcy Rugii prowadzili wojny z Duńczykami i Germanami. Przez pewien okres czasu Rugia wchodziła w skład państwa piastowskiego. Zalewowi od zachodu Rugia opierała się do roku 1169, kiedy to po długich i bezskutecznych próbach zdobyli ją Duńczycy. Chrześcijaństwo zostało wprowadzone jak zwykle w takich wypadkach, za pomocą

miecza i powroza, lecz przy władcy utrzymała się w dalszym ciągu szodłowana przez zdobywców linia ksiąg słowiańskich. W roku 1325 Rugia weszła w skład księstw kaszubsko-szczecińskich, a ostatnim władcą jej był książę kaszubski Bogusław XVI. Po wojnie trzydziestoletniej wyspę opanowali Szwedzi i opuścili ją dopiero w roku 1815, kiedy to wyspa na mocy traktatu wiedeńskiego została oddana królowi Prus. Widzimy więc, że wpływy niemieckie na Rugii datują się od roku 1815, czyli zaledwie 130 lat.

Znaczenie Rugii jest nader wielkie,

ponieważ stanowi ona naturalną osłonę dla Szczecina od zachodu. Kto posiada tę wyspę może każdej chwili sparaliżować ruchy statków w Świnoujściu, oraz panuje nad wyjściem z Bałtyku. Należy także wspomnieć, że znaczna część eksportu odchodzi z Rugii do Szczecina, co w dużym stopniu uzależnia tę wyspę od gospodarki od stolicy Pomorza Zachodniego.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że względy ekonomiczne, geograficzne oraz historyczne, iak i względy bezpieczeństwa, przemawiają za tym, by sprawę Rugii podnieść na zbliżającej się konferencji pokojowej i żądać przyłączenia jej do Pomorza, by po prawie 130 latach niewoli niemieckiej ta kiedyś ostoja słowiańszczyzny powróciła do swojej słowiańskiej macierzy.

(VELETA)

Greiser studiuje „Mein Kampf”

POZNAN (Obsł. wł.). Na życzenie sędziego Sądu Apelacyjnego Skorzyńskiego, odroczone wykonanie wyroku na Greiserze. Sędzią Skorzyński chce przesłuchać Greisera w sprawie udziału niemieckich władz, wojska i policji tak zw.

„kraju Warty” w likwidowaniu powstania warszawskiego.

Greiser studiuje obecnie „Mein Kampf”, który otrzymał na prośbę od władz więzienia.

Trudności aprowizacyjne W. Brytanii

LONDYN (Obsł. wł.). Wobec oznajmienia piekarzy Bristolu, że nie wprowadzą racjonowania chleba, minister aprowizacji Strachey oświadczył prasie, że wszyscy piekarze, nie stosujący się do ustawy, ścigani będą sądownie. W poważnych wypadkach stosowane będą kary 7 lat więzienia i 5000 f. szt. grzywny.

Wyrok śmierci na gen. Michajłowicza

BELGRAD (Obsł. wł.). Jugosłowiański są najwyższy uznał Czelnika Drażę Michajłowicza winnym współpracy z hitlerowcami i przestępstw wojennych i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Sąd odczytał następnie 10 wyroków śmierci przez rozstrzelanie dla pozostałych współoskarżonych. Oskarżony Konstantin Fotić, w czasie wojny ambasador jugosłowiański w Stanach Zjednoczonych, skazany został zaocznie na 20 lat robót przymusowych, utratę obywatelstwa, konfiskatę majątku i utratę praw cywilnych na 10 lat.

Ostatnie usiłowanie Michajłowicza, aby uniknąć plutonu egzekucyjnego, zo-

stało udaremnione przez prezydium wykonawcze parlamentu jugosłowiańskiego. Prezydium odmówiło uwzględnienia próby o utaskawienie Micnajłowicza i współoskarżonych. Wyrok został wykonany w środę rano w więzieniu wojskowym.

Zwrot zrabowanego złota Węgrom

NOWY JORK (CBS). Z Budapesztu donoszą, że złoto węgierskie wartości 32 miliony dolarów, skradzione w swoim czasie przez Niemców, oddane zostało rządowi węgierskiemu przez władze amerykańskie w Niemczech.

Jest nadzieja, że złoto to przyczyni się do ułatwienia wysiłków rządu węgierskiego w walce z inflacją.

Włosi masowo opuszczają Triest

TRIEST (Obsł. wł.). Donoszą, że 26 tys. Włochów, zamieszkałych w Trieście zapisało się na wyjazd z miasta. Inni Włosi, jekkolwiek niezapisani, czynią również przygotowania do opuszczenia miasta.

— We Francji zniesiona została kontrola uboju.

— Tegoroczne zbiory w Turcji są 2-krotnie większe od zeszłorocznych.

— Czteromiesięczna zbiórka, przeprowadzona w Szwecji pod hasłem „zarobek jednego dnia pracy dla zniszczonej Europy” dała w rezultacie około 15 milionów koron.

— W związku z 800-leciem Moskwy przygotowującym w 1947 r. przystąpiono do przygotowań wspaniałej wystawy retrospektywnej ilustrującej historię i rozwój miasta.

— W Leningradzie rozpoczęto budowę metra.

— Na Dnieprze pod Kremiencuzgiem przystąpiono do budowy wielkiej elektrowni, która będzie zaopatrywać w energię elektryczną przemysł: naddreprzeński, Zagłębia Donieckiego oraz okręgu kijowskiego i charkowskiego.

Na innych kontynentach

— Min. Byrnes po powrocie do Waszyngtonu, gdzie na lotnisku oczekiwał go prezydent Truman, powiedział: „Jestem szczęśliwy, że uzyskaliśmy postępy na drodze do pokoju”.

— Wskutek wielkiej powodzi w Indiach brytyjskich przewiduje się katastrofalne szkody w jesiennych zbiorach ryżu.

Co mówią i piszą?

Czy to właściwe?

W jednym z nr. „Zrzesze Kaszëbski” podawaliśmy opis publicznej egzekucji odbytej w Gdańsku 4. bm. o godz. 17 na wzgórzu Stolzenberg na 11 zbrodniarzych ze Stutthofu.

Tymu 50 tys. publiczności, szubienice, sam akt wieszania jest już nam znany. Kara sprawiedliwa. Chodzi mi tylko o udział pasiaków w egzekucji. Pasiak jest symbolem męczeństwa zesłańców obozowych katorg. On innej jest godny zapłaty!

Nasuwa mi się makabryczny obraz którego sam byłem świadkiem.

Za rzekome przewinienie został więzień z komanda Szczecin skazany na śmierć przez powieszenie. Wyrok został wykonany publicznie na oczach kilku tysięcy więźniów.

Staliśmy jak posągi kamienne, gdy na szubienicy „zadyndził” nasz współtowarzysz-pasiak!

Zielonka, starszy obozu, jakiś czas po nim w zastępstwie Kozłowski wieszali więźniów. Ubrani byli w ciemne garnitury. Zielonka w ogóle. Na szubienicy zawisał zawsze pasiak! Ginał pasiak! Umierał pobity pasiak, cierpiał najwięcej ten mąż w pasiakach. Czy to tryumf męczeńskiej palmy. Egzekucje publicznej Czemu naśladowujemy barbarzyństwo Niemców. Kara kulturalnego, katolickiego narodu winna być kulturalna. Właśnie wojenne potworności przyczyniły się w znacznej mierze do zaniku moralności w społeczeństwie. Niemiec miał w tym cel — a my... J. R.

Czy półwysp Hel zniknie?

Już Niemcy przez 6 lat okupacji, nie dbając zupełnie o zabezpieczenie lotnych piasków półwyspu helskiego, oraz przez stałe dewastowanie lasów na półwyspie, przyczynili się w ogromnej mierze do niszczenia brzegów i wyrwania całych połaci ziemi, wąskiej mierzei helskiej.

Tegoroczne burze na Bałtyku, specjalnie w okresie zimowym i wiosennym uszkodziły bardzo silnie w niektórych miejscach półwysp np. część Chałup, na odcinku około 3 kilometrów narażona jest na całkowite rozmycie. Miejscami podmywany jest tor kolejowy.

Obliczono, że zmycie półwyspu helskiego przez fale morskie przyniosłoby straty około 60 milionów złotych przedwojennych. Równocześnie zaś inwestycje zaprowadzone na półwyspie, jak zalesienie i zabezpieczenie piasków przez sadzenie specjalnych traw kosztowałoby państwo około 10 milionów złotych. Wydatek ten zabezpieczyłby obecnie półwysp helski od grożącego mu zniknięcia. (dz).

Z dnia

W Palestynie coraz gorzej

Walki przybrały na sile, a o ich natężeniu świadczą wielkie tytuły angielskich gazet, opisujących na pierwszej stronie przebieg wypadków. W Izbie Gmin zabrakł głos w tej sprawie premier Attlee, mówiąc, że „wprawdzie fałszywym jest twierdzenie, iż Wielka Brytania wypowiedziała wojnę Żydom”, to jednak niedopuszczalną jest rzeczą istnienie w Palestynie pod płaszczykiem Agencji Żydowskiej nielegalnej armii. Oświadczenie premiera nie zostało przyjęte zyciwiście przez cały Labour Party. Niektórzy jej posłowie uważają iż walki z Haganah przynoszą więcej szkód prestiżowi angielskiemu na Środkowym Wschodzie niż pożytku i twierdzą, że otrzymują więcej protestów listownych z kraju w sprawie konfliktu palestyńskiego niż z powodu... wprowadzenia na nowo kartek na chleb. Żydzi w Polsce i w Czechach przystąpili do akcji protestującej przeciwko rozbrajaniu Haganahu. (dz).

Wieści z kraju i świata

Polska

— Do Krakowa przybyło 490 profesorów i pracowników Politechniki Lwowskiej przywożąc 44 wagony urządzeń laboratoryjnych i cenne zbiory książek.

— W Krakowie odbył się zjazd inspektorów szkolnych okr. krakowskiego, z udziałem min. Oświaty, Wycecha.

— W dniu 15 sierpnia oddany został do użytku odremontowany gmach Narodowego Banku Polskiego w Warszawie przy ul. Bagatela 13.

— W Grodzisku pod Warszawą otwarto Państwowe Liceum Teatralne, pierwszą w Europie zawodową szkołę instruktorów techników teatralnych.

Polityka międzynarodowa

— Wysoki Komisarz Palestyny przyjął przewodniczącego Agencji Żydowskiej dr. Weizmana.

— Rozmowy amerykańsko-angielskie w Londynie na temat imigracji 100 tys. żydów do Palestyny potrwać 3 — 4 tygodni.

— Ustępujący delegat Meksyku do Rady Bezpieczeństwa Najera, oświadczył, że niezrywanie przez Narody Zjednoczone stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco podobne jest do

utrzymywania przyjaznych stosunków z niebezpiecznym bandytą.

— W układzie finansowym amerykańsko-francuskim zastrzeżono, że większa część 650 milionowego kredytu ma być użyta na zakup sprzętu amerykańskiego.

— Pożyczka W. Brytanii w Ameryce w wysokości 4 miliardów dolarów spłacona będzie w 50 ratach rocznych, począwszy od 1951 roku przy oprocentowaniu 2 proc. rocznie.

— Delegacji rządu austriackiego ustalili w porozumieniu z brytyjskimi władzami okupacyjnymi warunki pracy i kontrolę pracy w Austrii.

Kraje Europy

— Członkowie nowego gabinetu włoskiego zostali w niedzielę zaprzysiężeni przez Prezydenta Republiki.

— Min. Mołotow powrócił z Paryża do Moskwy.

— Jeden z dziennikarzy niemieckich w Nadrenii, podaje, że w kontroli przemysłu stalowego w Zagłębiu Ruhry biorą udział niebezpieczni hitlerowscy ze Schliekerem, b. pomocnikiem ministra zbrojeń, Speera, na czele.

— Wskutek zwiększenia dostaw UNRRA w Rzymie, zwiększono racje chleba o 50 gr. i makarono do 1500 gr.

Ze świata katolickiego

Nowe święto maryjne

Ojciec św. Pius XII ustanowił nowe święto Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny przypadające na dzień 22 sierpnia.

Od 700 lat obchodzi się Boże Ciało

W Liège w Belgii odbyły się w dniach od 3—30 czerwca br. uroczystości związane z 700-leciem zaprowadzenia obchodu święta Bożego Ciała w Belgii. Uroczystość Bożego Ciała obchodzona była w Belgii po raz pierwszy w r. 1246. Jak wiadomo święto to zostało później dopiero w r. 1264 zatwierdzone przez Papieża Urbana VI i rozszerzone na cały Kościół. W ostatnich uroczystościach wzięły również udział delegacje katolickie z Francji, Holandii i Niemiec.

Katolicki skauting w Czechosłowacji

Katolicki skauting obejmuje na terenie Czech i Moraw 45 tysięcy katolickich chłopców i dziewcząt, zrębowanych w 700 ośrodkach. Przed wojną na tym samym obszarze było zaledwie 5 tysięcy katolickich skautów.

ZYCIE RELIGIJNE NA KASZUBACH

Nowy biskup chełmiński

Stolica biskupia w Pelplinie otrzymała nowego arcybiskupa. Diecezja chełmińska, w skład której wchodzi obecnie prawie całe Kaszuby, była osierocona po śmierci ks. biskupa Okoniewskiego. Ostatnio Ojciec św. Pius XII. zamianował biskupem chełmińskim ks. prof. dr. Kazimierza Kowalskiego. Nowy biskup nominat urodził się w r. 1896 w Gnieźnie. Od roku 1926 wykładał filozofię w Seminarium Duchownym w Poznaniu i Gnieźnie. Znany jest on powszechnie z licznych swych publikacji, referatów, konferencji i rekolekcji. (b-r)

Kaszubski kościół w Goręczyźnie

Kościół parafialny w Goręczyźnie w powiecie kartuskim przybrał ostatnio piękny wygląd zewnętrzny w rodzimym stylu kaszubskim. Jest to niewątpliwie zasługą miejscowego duszpasterza ks. Prissa oraz artysty malarza prof. Szczeblewskiego. Wnętrze kościoła zastało wymalowane przez prof. Szczeblewskiego pięknymi motywami kaszubskiej sztuki. Widzimy tu zarówno kaszubskie motywy czysto ludowe jak i kulturowane.

NOTATNIK REPORTERA

Ceramika kaszubska u Necla w Chmielnie

Przypadek zrzucił, że się spotkałem w niedzielę, dnia 14 bm. na Zebraniu „Komitetu Pomocy Dzieciom i Starcom Kaszubskim” w Sopocie z mistrzem garncarskim panem Leonem Neclem z Chmielna, pow. kartuski. Nawązałem rozmowę na temat jego warsztatu.

Przed wojną już warsztat Necla był dla swej oryginalności kaszubskiej ceramiki nie tylko na Kaszubach znany, ale w całej Polsce. Nie brak Kaszubi pomysłowości, ani zmysłu kupieckiego, przy czym zachowuje wierność raz przyjętej idei i będzie ją kontynuował z pokolenia na pokolenie. Takim jest właśnie Necla.

Izydor Gulgowski wskazał na oryginalność sztuki kaszubskiej, podkreślił jej piękność i konieczność zastosowania praktycznego. Dał więc podkład pod dzisiaj istniejącą i kwitnącą ceramikę kaszubską.

Bezwzględnie jest to wielka zasługa pokoleń Necla, bez których nie mielibyśmy prawdziwej ceramiki kaszubskiej.

— Panie Necla, proszę dla naszych Czytelników użyć mi informacji o swoim warsztacie, jak się wiodło Panu w czasie okupacji i czy Niemcy zniszczyli warsztat?

— Mój warsztat oddziedziczyłem po ojcu, Franciszku, który zmarł 17. IV. 35 r. Przybyliśmy do Chmielna z Kościerzny w 1899 r. Mój ojciec był akuracj. Lubiał swój fach.

— Pewnie piękna okolica Chmielna wpłynęła na tę prostotę komponowania wzorów.

— Pewnie tak. Nam, dzieciom udzielał wskazówek i pouczał, że „gark musi być lekki i w gienje i w przestrojenim”. Miał siedem wzorów, które nam zostawił w spadku i których się trzymam. Ja osobiście też lubię swój zawód, a tradycja 8 pokoleń pobudza moją dumę kaszubską.

Niemcy w okupacji zniszczyli mi warsztat. Rozebrali piec, a mnie wygnali. Pracowałem w Gdyni jako szofer. Czekałem jednak i wierzyłem, że Polska powróci i będę mógł znowu wyrabiać garnki i wazoniki; znowu będę mógł stroić je w kaszëbskij kwiatkij.

Dzisiaj już uruchomiłem warsztat. Odbudowałem piec.

— Życzę Panu, by jego warsztat rozrósł się już w fabrykę ceramiki kaszubskiej.

— Życzyłbym sobie, ale są powojenne czasy. Musimy od nowa zaczynać znowu.

— Czy Pan daje sobie sam radę i czy ma Pan pomoc Władz?

— Sam nie dałbym rady, jeśli chodzi o odbudowę warsztatu. Pracuję z dwoma czeladnikami. Władze idą mi na rękę. Otrzymałem subwencję z Min. Kultury i Sztuki 50 tys. zł. Obecnie mam właśnie w obróbie zapotrzebowanie mistrzów na eksport zagranicę. Mam mocną wiarę, że zyskam zaufanie i poparcie w społeczeństwie.

— I ja w to wierzę. Kaszubi przeżywają nowy okres swej historii. Wojna nauczyła nas patrzeć z otwartymi oczyma na życie. Stosunek nasz w dziedzinie np. kultury poprawił się. Wierzę, że kaszubska ceramika będzie miała większy popyt u samych już Kaszubów jak przed wojną. Większa świadomość kultury ludowej w całej Polsce niewątpliwie odbije się dodatnio. Ma Pan już

przecież początki poparcia. Zainteresowanie zagranicą będzie wyłącznie zależało od naszej intensywności. Na Pana ciąży miły, sądzę, obowiązek kontynuowania waszej tradycji. Kompozycja wasza jest naprawdę szczęśliwa. Porównując ją np. z Podhalem, uderza mnie jej lekkość i symetria kompozycji. Kwiatek czy ornament jest na właściwym miejscu, po le wykorzystane. Lud nasz więcej przeżywa, aniżeli się bawi i stąd cechą jego stylu pogoda, umiarkowanie, celowość. Sztuka taka fak tylko oddziałuje na duszę ludu.

W naszym programie kulturalnym będziemy mieli Pański warsztat na uwadze i go propagowali.

*

Korzystając z niniejszej rozmowy z Panem Neclem, apelujemy do ludu, by przy każdej okazji miał na uwadze rodzime garncarstwo, które w Neclowej firmie zupełnie śmiało może stanąć obok przezroczystej, nam nic nie mówiącej porcelany. JAN ROMPSKI

Odhitleryzowanie Austrii

LONDYN (BBC). Sojuszniczą radą kontrolną w Austrii wydana nowa rozporządzenie, dotyczące denazifikacji. Rozporządzenie to przewiduje zwalnianie z pracy w przemyśle i administracji dawnych hitlerowców.

KULTURA I SZTUKA NA KASZUBACH

Grupa „Zrzeszińców” pracuje

Grupa kaszubskich pisarzy i działaczy skupionych około pisma „Zrzesz Kaszëbskô” prowadzi bez przerwy swą pracę nad kaszëbskiją.

Dnia 15. bm. odbyło w Oliwie zebranie dyskusyjne w sprawie pisowni języka kaszubskiego. Postanowiono sprawę tę w najbliższym czasie opracować i rozstrzygnąć definitywnie.

Obecnie „zrzeszińcy” ruszyli w teren.

W wolnych chwilach od swoich zajęć zajmują się pracą oświatową i naukowo-badawczą w terenie. Zbierają po Kaszubach materiały ludoznawcze i historyczne, wygłaszają dla ludu odczyty na tematy kaszubskie oraz pomagają do zakładania po naszych miastach i wsiach świetlic w duchu kaszubskim pod nazwą „Kaszëbskô Jizba”.

Pierwsze powojenne publikacje kaszubskie

W miesiącu wrześniu br. ukażą się pierwsze powojenne publikacje kaszubskie. Pierwszą z nich będzie książka o Kaszubach i przeznaczona przede wszystkim dla szerokiego mas ludu kaszubskie-

go napisana przez Brunona Richerta p. t. „Kaszubi — wczoraj, dziś i jutro”. Drugą zaś będzie tom poezji kaszubskich Jana Rompskiego pt. „Moje speje”. — O —

ALEKSANDER MAJKOWSKI (111)

Zecé i Przigodé Remusa Zojeradła Kaszubskij (Postępni wãtk)

Veglovnik wosmoloni jak morus chop chternimu le biel wocz u czornich svjecela skarnji, dobrze naju przēja i renonom wugotovoł krepóv i doł chleba. Potim ma znowu legła jaż do połnjó. A kjej ma sę ju zabjerała v drogę, tej won naju poczestovoł koźdigo polkvaterką jözcovigo tłustigo, bo to bodej mó dac sefę. Krol jezora ale vzał krom tego voruszk drevnjannich vegli. Do czego te jimu bełę, tegom sę mjoł pozdnij doznac.

Noprzod ma szła lasami na Szemudę. Tej ma wobrocęła v stronę pomorskij granice na Mjłoszevo. V Mjirachovskijm lese naszła naju noc. Zemni deszcz jät padac jaż gurdzelo. A v kjile pocerzi zrosbijo sę cemno jak v mjechu. Vaspon stanęł i rzekł:

— Dalij jisc v ti vjilczé pogodze nje sposob. Trzeba tu wostac, bobe mje sę pomileł kjerunk nasz vėdrovkij. Njebo tak pobjegto, że zödnę gvjözda nom drogij nje pokože. Bele znalezc sechi mol i wochronjenjé wod deszczu! Jesz lepji be beło, kjejbemas mogła sobje wogijn wobskaec, ale nje vjem, cze tu

chd: e nje mjeszko lesni, chturen mogłbe nas nańsc. A tego ma besma gvesno nje chcała.

Tak ma szła pomalu jesz kavatka drogij stęgnę lasovą, jaż zasztasma mjedze vesokij bukij bez brzidu spodkjem. Jich bjotoszari wuzimkij svjecelę jakbe bladim vjidem przez cemną noc. Gruń pod njimi beł njerovni, przedzeloni podolnimi vđotami. V takij vđot jeden ma zesztá. Tero przed naju woczami stanęł trze vielqij mogjłé stolimóv, wobrosté brzedzastá grabovjiną. Vaspon zatrzymoł krok i rzekł:

— Tu ma wostanjema wob noc! Wuvozej Remus: Takij mogjłé nańdziesz v naszich kaszubskijch lasach po dva i vjęciz v grabadze. Są to grobe stolimóv. Wonji lubiljé sę chovac v sachich molach, tak jak ma po dzis dzień. Spokojno możema sę tu mjedzel njimi rozqospodarzac. Wonji sę wo to nje wobraza i z chęcą nom przitulku wudzela, ko tē i jō ma przenomni gvesno z jich stolimóv — rodu. Dobrze, zesma tu naszła, bo chdze takij stolimovi grobē, tam i voda njedzilek. Podług mojqo wobrechunku muszā tu stojec njedaleko vielqij včdē jezora Kłaczna. Jō cē povjem: Wostanji tu i sę rozeldzdrzē, cze be sę nje doł jakij dach sklecec nad głovą, bo ten deszcz nje woprzestanie, a njetk zajk nje lubii spac pod krzem, kjej mu na nos kapje. Jō podińdē cknienjim, cze nje nalezē jezora. Vėtrafjic jō vėtrafjē i wocemką, ale

jakbes czuł krzik sovę to bocze, że jō vołom. V tim raz u zopolisz na krotką chvilę jaką sechą gałaz abo mech, co bem v ti doce! vėblądzel.

Tak rzekszē, krol jezora znijł v cemnim lese, včvąszē pod pazechę svoje szczudto z wukretą v njim strzelbą. A jō vzał i sę rozeldzroł mjedze njimi trzema mogjłami. Bełe wone bezmała wokręglę a vjęciz njiz szterdzeseć krokóv muszoł jem stavjic, be jedną z njich wobińsc. V jednim molu dvje z njich tak krotko sebye bełē sę zesztē, że ledvjie voz be mjedze njimi przejachot. Tam też gębokij na chłopā vđot je rozdzeloł. Tak jō po rozum do głovē, vzał jem noz i vėvnoł z grabovjinē na mogjłach dlugij vjetvjie, chterne mwukłodoł kuńcami wod mogjłē, jaż nakrivałē nen vđot jak drozkij nad zopolą. Ceńszē vjetvjie jō wokłodoł na vječrz. Ale że jesz mjozqā v njich sę gotovoła i nje puscelē vszetkjich lestóv, beło to kask njepevné wochronjenjé wod deszczu. Tak jō zaczął wuschli leste i całi plachce mechu zbierac na przėkrēcē dachu.

Wob ten czas minęła godzēna i vjęciz, a krola jezora nje beło. Tak mje strzeleto do głovē:

— Može won zabłądzel?

I kask njewubetno mje sę stało kole serca, alem v roboce svoji nje woprzestot, le qęscel jem cerplivje svój dach, tak że stabi deszcz wob jedną noc podług moji wudbē njic be mu nje zrobjil.

Po ti roboce vzał jem nadstavjac wucha, cze vaspon nje jidze. Ale jō nje czuł anji krokov anji krziku sovę, le deszcz z cechim szemarzenjim kropjil na mlodi leste i scekó na grunť lasu. Tak mje sę jednak njemjimo zrobjilo i wuvozoł jem sobje:

— Može won zabłądzel i vėdoł krzik sovę, le te go, Remus, nje czuł tu mjedze mogjłami?

Tak jō sę vzał i vėszedł z mjedze mogjł v gorę; ale przodem sobje vėszoł suchigo mechu. Ale przē pierszich skrach wuczuł jem tak krotko kole sebye krzik sovę, że mje sę bezmała że nje vėrzał. Za chvilę stojoł przede mną vaspon. Szczudto won mjał jak szuńde na plecē založonē a po wobu jego kuńcach vjisatē spori snopē sćenē.

Nje not zödnich signalóv! — rzekł won. — A tere pojł Z ti sćenē poszjemē so dach, chternimu deszcz przez całi rok njic nje zrobji. Ale wodjim mje te dva pękji, bom sę jich nadvjot, a te jes mlodszi.

Jō vzał szczudto z jego czežorem na sebye i zaprovadzel go do moji budovnij mjedze mogjłami. Won pochvaloł i rzekł:

— Tos tē dobrze vėmesloł! Kjej ma jesz tē sćenē rozložema na tvojm dachu, tej nom nje przepadō, choćbe borkami laot. Wobskaecē przed naszā budā smjało wogijn, bo mē momē tu bez pjek jak wu matkij zopjeckjem. (Postępni wãtk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDANSK

— GDYNIA, SOPOT, GDANSK. STANOWIĄ CAŁOŚĆ ADMINISTRACYJNĄ. Uchwałą M. R. N. w Gdańsku, Gdańsk, Gdynia i Sopot zostaje połączone w jedną administracyjną całość. W grę wchodzi tutaj trzy zasadnicze motywy gospodarczy, kulturalny i polityczny. Chodzi o zatarcie raz na zawsze odrębności administracyjnej Gdańska, usunięcie szkodliwych możliwości konkurowania między sobą obu portów oraz o wydzielenie tej nowej jednostki administracyjnej na szczeblu wojewódzkim. (dz)

— TYSIĄCZNY STATEK W GDAŃSKU W ROKU BIEŻĄCYM. Dnia 9 lipca wpłynął do portu w Gdańsku tysięczny statek w tym roku. Jest to niewielki szwedzki szkuner „Irsa”. (b-r)

GDYNIA

— REWINDYKACJA STATKÓW. W skład za rewindykowanymi z Niemiec statkami „Weichsel” i „Hafnia” zostały zwolnione do dyspozycji polskich władz morskich trzy dalsze jednostki, które przed wojną wchodziły w skład floty byłego Wolnego Miasta Gdańska. Są to statki: „Tigendorf”, „Stutthof” i „Plenendorf”. Statek „Stutthof” zawinął do portu w Gdyni w dniu 1 lipca br.

WEJHEROWO

— WYSTĘPY „SOKOŁA” Z CHYLONII. W sobotę dnia 20 bm przybędzie do Wejherowa na gościnne występy gniazdo „Sokoła” z Chylonii. W programie ćwiczenia gimnastyczne wolne i sprzętowe drużyny żeńskiej i męskiej. Popisy odbędą się na sali p. Prusińskiego o godz. 20-tej. Znając zdrową tradycję „Sokoła” polecamy mieszkańcom Wejherowa powyższą imprezę. (r)

— MILICJA CZUWA. W sobotę 13 bm. w nocy miejska M. O. pod komendą p. Formelli ujęła groźną szajkę złodziejską. Grasowała ona w Wejherowie oraz na terenie powiatu od dłuższego już czasu. Ze względu na śledztwo nazwiska ujętych przestępców nie mogą być ujawnione. (J.G.)

— PODZIĘKOWANIE. Składam serdeczne podziękowanie miejskiej Milicji Obywatelskiej a szczególnie komendantowi p. Formelli za wykrycie złodziei i odnalezienie skradzionych mi rzeczy. — Świeczkowska Bronisława z Wejherowa.

— Z ŻYCIA POWIATOWEGO ZW. CECHÓW W WEJHEROWIE. W piątek dnia 28 czerwca br. odbyło się Walne Zebranie Cechu Rzem. Drzewnych. Zebranie otworzył ob. Edmund Doering, sekretarz Cechu. Po sprawozdaniu Zarządu i Komisji Rewizyjnej uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorium z

podziękowaniem. Nowy statut cechowy został przyjęty w brzmieniu nadesłanym przez Izbę Rzemieślniczą. Zarząd Cechu został wybrany w następującym składzie: Starszy Cechu: Olszewski Jan, mistrz stolarski, Podstarszy: Drewna Paweł, mistrz stolarski, ławnicy: Brillowski Alfons, mistrz stolarski, Doering Edmund, mistrz rzeźbiarski, Głównika Leon, — mistrz kołodziejski. Zastępcy ławników: Czyżewski Antoni z Wejherowa, Kozłowski Stanisław z Pucka i Stencel Jan z Rumii. Do Komisji Rewizyjnej weszli Jankowski Franciszek, Baran Michał, Gajewski Paweł oraz Konwald Bonifacy. Po uchwaleniu wniosków zarządu, budżetu cechowego na drugie półrocze i po omówieniu spraw bieżących i zawodowych Starszy Cechu, ob. Olszewski zamknął zebranie. Wpisowe do Cechu wynosi 500 zł a miesięczna składka cecho wa 50 zł.

W poniedziałek dnia 1 lipca br. zwołano Walne Zebranie Cechu Rzem. Skórzanych. Zebraniu przewodniczył Starszy Cechu, ob. Bolesław Kazubowski. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu oraz komisji rewizyjnej wywiązała się długa dyskusja na temat działalności zarządu. Wszyscy mówcy jedno myślnie podkreślali pełną poświęcenia pracę zarządu dla dobra organizacji. Po uchwaleniu jednogłośnie absolutorium z podziękowaniem dla ustępującego zarządu oraz po uchwaleniu nowego statutu cechowego dokonano wyboru nowego zarządu Cechu. Starszym Cechu został ponownie wybrany Bolesław Kazubowski, mistrz szewski, Podstarszym — Rzepa Józef, mistrz szewski, na ławników powołano: kolegów: Golubskiego Jana, Hildebranda Aleksandra oraz Warskiego Jakuba. Jako zastępcy ławników zostali wybrani koledzy: Miszczak Stanisław z Pucka, Słomiński Władysław z Rumii oraz Płocki z Łebcza. W skład Komisji Rewizyjnej Cechu weszli kol. Laskowski Jan, Magowski Bernard, Nastaly Stefan i Freitag Brunon. Po uchwaleniu wniosków zarządu i po przedyskutowaniu spraw zawodowych i organizacyjnych ob. Kazubowski, dziękując kol. za liczne przybycie, zamknął zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu”.

Bolszewo (pow. morski)

— W NIEDZIELĘ 21 bm. urządza Ochotnicza Straż Pożarna w Bolszewie na sali p. Karłowiczowej zabawę taneczną, na którą uprzejmie wszystkich zaprasza. Początek o godz. 19-tej.

Kack Wielki (pow. morski)

— POŚWIĘCENIE I OTWARCIE ZASTĘPCZEJ SZKOŁY Powszechnej. Dnia 7 bm. odbyło się w Kacku Wielkim poświęcenie i otwarcie zastępczej szkoły powszechnej. Po uroczystych nieszp-

rach aktu poświęcenia dokonał miejscowy ksiądz proboszcz Sieg. Potem nastąpiło uroczyste otwarcie szkoły przecięciem symbolicznej wstęgi. Dokonał tego kierownik szkoły z Chwaszczyna p. Bradke. Niemile raziła nieobecność przedstawicieli władz szkolnych (inspektora) z Wejherowa oraz władz powiatowych. A organizatorzy imprezy zapraszali ich serdecznie. Po lustracji szkoły kierownik jej p. Szeffa powitał przybyłych gości: delegację Pomocy Szwedzkiej dla Polski w osobach por. Lunstera, por. Borgla i por. Midina, dyrektora „Caritasu” z Gdyni ks. Hilarego Jastaka, przedstawicieli Zjednoczonych Stocznicy Gdynskich oraz innych gości. W przemówieniu swym p. Szeffa złożył podziękowanie osobom najbardziej zasłużonym około organizacji szkoły, a mianowicie panom: Nadolskiemu Pawłowi, Baranowskiemu Wiktorowi, Jasińskiemu Leonowi, Jasińskiemu Walentemu, Wybierale, Kellerowi Antoniemu, Kellerowi Janowi, pracownikom z firmy Mazalan oraz członkom towarzystwa śpiewaczego „Dzwon”. Następnie przemawiał w imieniu władzy administracyjnej p. Leon Jasiński, w imieniu Rady Gromadzkiej p. Wiktor Baranowski a z ramienia Zjednoczonych Stocznicy Gdynskich p. Woźniak. Następnie odbyła się okolicznościowa Akademia a po niej zabawa taneczna. Gospodarzem całej tej bardzo udanej imprezy był dzielny i bezinteresowny pracownik społeczny na tutejszym terenie p. Wiktor Baranowski. (b-r)

Rzucewo (pow. morski)

— WIADOMOŚCI Z OBOZU HARCERZY WEJHEROWSKICH. Nadszedł przez wszystkich upragniony czas wyczasów. Młodzież wyjeżdża na kolonie letnie zorganizowane przez różne związki i instytucje społeczne.

Wejherowo również wyruszyło na kolonie i obozy harcerskie.

Hufiec męski rozbił swoje namioty w lesie rzucewskim nad morzem we wtorek, 9 lipca 1946. W powyższym obozie bierze udział młodzież ze szkół powszechnych, średnich i młodzież rzemieślnicza. W pierwszym dniu było 98 uczestników. Ilość wzrasta. Dzisiaj jest na obozie 104 harcerzy. Wyżywienie harcerzy jest zadawalające, dzięki pomocy Inspektoratu Szkolnego w Wejherowie i „Caritasu” z Gdyni. Chłopcy nie są głodni. Brak jednak tłuszczów i kartofli. Mamy nadzieję, że i tę przeszkodę przezwyciężymy przy pomocy ofiarności społeczeństwa kaszubskiego naszego powiatu. Wszelkie dary na nasz obóz harcerzy powiatu morskiego można złożyć w Redakcji „Zrzesz Kaszëbskiej”.

Czytaliśmy również o istnieniu Komitetu Pomocy Dzieciom Kaszubskim, że się dżiba w Sopocie. Jest okazja udzielenia pomocy. Jeżeli chodzi o ziemniaki to Inspektorat Szkolny oświadczył, że są ładowane w Gdyni. To ładowanie dosyć długo trwa. Chłopcy tymczasem chcą jeść. Mimo trudności chłopcy nie tracą

humoru. Nikt nie wyraził chęci powrotu do mamusi.

Możemy rodziców zapewnić, że uczynimy wszystko, aby chłopcom było dobrze w obozie.

Komendantem obozu jest Stary Wyga obozowy „Stary Lis”. Obóz można zwiedzić w niedzielę 21. 7. po obiedzie. Przed południem harcerze są w kościele. Prosimy tylko zabrać ze sobą prowiant.

Do miłego widzenia w Rzucewie.

Czuwaj!

Pracowita Mrówka, podharc mistrz.

Ze sportu na Kaszubach

Wybitny lekkoatleta Kaszuba

GDAŃSK. Na przeprowadzonych przez PZLA w dniu 6 i 7 lipca zawodach lekkoatletycznych, będących pierwszą eliminacją przed mistrzostwami Europy w Oslo młody zawodnik gdańskiej „Gedania” Kaszuba Mach uzyskał drugie miejsce w biegu 200 m. w dobrym czasie 23-5. Na marginesie zaznaczamy, że Klub Sportowy „Gedania” posiada w swych szeregach niemało wybitnych sportowców Kaszubów. (P. Fink)

„Kaszubia” (Rumia) — „Union” (Gdynia) 3:0

RUMIA. Rozegrany w niedzielę w Rumii towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. „Kaszubia” (Rumia) a K. S. „Union” (Gdynia) zakończył się zasłużonym zwycięstwem „Kaszubii” w stosunku 3:0. (P. Fink)

CO I GDZIE?

WEJHEROWO. W niedzielę dnia 21 lipca br. odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo gdańskiej A-klasy wejherowskiego „Gryfu” w najsilniejszym zespołem piłkarskim Wybrzeża K. S. BOP „Lechia” (Gdańsk).

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Kirschling Stanisław, Rumia, pow. morski.

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne, legitymację Opiekunczą Sądu Grodzkiego Wejherowo i inne dowody na nazwisko Lesner Leon — Wejherowo, Św. Jacka 30.

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Borchman Wojciech, Podgórze, powiat morski. (205)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Zielonka Stanisław, Kętrzyno, powiat morski. (224)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Dampc Leon, Lewino, pow. morski. (223)

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rehabilitacyjne stałe, i różne dowody na nazwisko Hirt Paweł, Reda, pow. morski. (221)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne i R. K. U. oraz inne dowody. Woźniak Władysław, Kniewo pow. morski.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Formella Klara Białarzeka, pow. morski.

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Muza Antoni, Jastarnia, pow. morski.

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Lesnau Leon, Nadole, pow. morski. (222)

RYBAKÓW MORSKICH przyjmuje M. Bakiera, Jelitkowo, Bałtycka 4.

UNIEWAŻNIA SIĘ skradzioną kartę urlopową na nazwisko Darqacz Jan, Wejherowo.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty 3 grupy na nazwisko Styn Anna — Chłapowo, pow. morski. (213)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Schützówna Regina, Wejherowo.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Labudda Wiktoria, Rumia, powiat morski. (204)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Borchardt Augustyn, Podgórze, pow. morski. (208)

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Blok Wanda — Koleczkowo, pow. morski (214)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Marciniński Leon, Strzecz, pow. Morski.

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Ładach Anastazja, Nadole, pow. morski. (203)

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Zelewski Antoni, Podgórze, pow. morski. (207)

SKLEP w centrum odstąpił za zwrotem kosztów. Wiadomość: Wejherowo, Klasztorna 28 i pstr. (220)

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione zaświadczenie weryfikacyjne na nazwisko Franciszek Heimowski, Reda, pow. Morski. (229)

UNIEWAŻNIAM tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Jadwiga Nagel, Wejherowo, Wyb. Śmiechowo. (228)

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegium redakcyjnego: Ignacy Szutenberg, Jan Rompski, Jan Trepczik, Józef Gniech. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô. ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Poczтовая 30, Telefon Nr. 68. PRENUMERATA: Poczтовая i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego mies. na następny miesiąc. Pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.